IRITH HASS

ur. 1931; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Pijarska, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie, ciotki Blumensztok, biuro pisania podań

Blumensztokowie

[Nazywali się] Blumensztok, [a] ja ich nazywałam dziadziuś i babcia. [Dziadkowie mieszkali] na Pijarskiej 2. Mój dziadziuś miał biuro pisania podań, z tego się utrzymywali. Moja babcia była położną. Dziadziuś nazywał się Mordechai, a babcia Leah. Ta ciocia, która wyjechała do ZSRR i wróciła po wojnie, ona się nazywała Róża i była adwokatem, skończyła [prawo] w Lublinie.

[Była] jeszcze jedna [ciocia], która nazywała się Zofia. Miała brata, który nazywał się Mietek. Chciał być lekarzem [i] wobec tego, że tu go nie przyjęli, to pojechał do Francji i we Francji skończył [studia] i tam zginął.

Zawsze mi wszyscy mówili, że dziadziuś był niezwykle mądry i tatuś, pomimo że [także] był bardzo mądrym człowiekiem i bardzo udanym, mówił, że idzie codziennie, żeby się poradzić dziadziusia.

Oni częściowo mówili po polsku i częściowo mówili po żydowsku. Zależy, może jeśli mówili między sobą, to mówili po żydowsku, ale jak mówili z nami, to mówili po polsku. Mój dziadziuś musiał [umieć] dobrze mówić, bo jak nie, to on nie mógłby pisać podań do sądu.

Data i miejsce nagrania	2008-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"